

Ewa Rogowska-Cybulska

O „świętych słowach” zakrzepłych w nazwach polskich miejscowości : uwag o motywach religijnych w etymologiach ludowych ciąg dalszy

Język - Szkoła - Religia 8/2, 7-19

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O „ŚWIĘTYCH SŁOWACH” ZAKRZEPIŁYCH W NAZWACH POLSKICH MIEJSCOWOŚCI. UWAG O MOTYWACH RELIGIJNYCH W ETYMOLOGIACH LUDOWYCH CIĄG DALSZY

Nazwy miast, wsi i osad stanowią kategorię nazw własnych szczególnie często poddawaną etymologii ludowej (zwanej też synchroniczną, asocjacyjną, naiwną, potoczną i nienaukową, a także pseudoetymologią i reinterpretacją etymologiczną)¹, obejmującej „błędne, sprzeczne z dokumentacją językoznawczą wyjaśnienie pochodzenia określonego wyrazu [...]”², a motywy religijne należą do ulubionych przez twórców takich etymologii detali umieszczanych w opisach genezy nazw i noszących je miejscowości. Nic zatem dziwnego, że sposoby wprowadzania motywów religijnych do podań etymologicznych, będących nośnikami etymologii ludowych toponimów, są szczególnie liczne i zróżnicowane.

W artykule pt. *O motywach religijnych w etymologiach ludowych polskich nazw miejscowości*³ omówiłam ich rodzaje ze względu na znaczenie – religijne lub nie – wtórnej podstawy nominacyjnej, wyróżniając dwie podstawowe podgrupy toponimów o pseudoetymologicznej motywacji religijnej:

1. toponimy, których wtórny wyraz podstawowy (lub jeden z wyrazów podstawowych) jest wyrazem pospolitym związanym z wiarą lub religią albo nazwą własną występującą w piśmiennictwie religijnym,
2. toponimy, których wtórny wyraz podstawowy należy do innego pola semantycznego, ale jego wybór na wyraz podstawowy danej nazwy miejscowej został uzasadniony okolicznościami o charakterze religijnym.

¹ Por. E. Michow, *Legenda Kielc zamknięta w nazwie. Studium etymologiczne i kulturowe*, Kielce 2008, s. 13; W. Cienkowski, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa 1972, s. 61.

² tk [T. Kostkiewiczowa], *Etymologia ludowa*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. 2. poszerz. i popr., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 132.

³ E. Rogowska-Cybulska, *O motywach religijnych w etymologiach ludowych polskich nazw miejscowości*, *Język – szkoła – religia*, Pelplin 2012, R. VII/2, s. 77–88.

W niniejszym tekście chciałabym przyjrzeć się bliżej różnym rodzajom motywacji religijnej toponimów, w wypadku których podania etymologiczne, towarzyszące ich etymologiom ludowym, wiążą z podstawowym zdarzeniem będącym ich treścią „dość przypadkowe powiedzenia, które padły w danym miejscu (miejscowości), a które w strukturze całej sekwencji fabularnej zajmują pozycję dominującą”⁴. Interesuje mnie zatem podgrupa etymologii ludowych nazw miejscowych, które wyprowadzają etymologizowane nazwy od słów wypowiedzianych w danym miejscu, przy czym słowom tym można przypisać – w mniejszym lub większym stopniu – status wypowiedzi religijnych.

Jakie zatem wypowiedzi o (szeroko rozumianym) charakterze religijnym zakrepiły – w świetle etymologii ludowych – w nazwy własne miast, wsi i osad?

Należy przede wszystkim zauważyć, że zupełnie wyjątkowo pojawiają się wśród nich wypowiedzi autentyczne, poświadczane autorytetem i powagą piśmiennictwa religijnego. W wyekscerpowanym z różnych źródeł materiale onomastycznym znalazłam właściwie tylko jedno takie zdanie, jest to jednak zdanie wypowiedziane w świetle Ewangelii przez samego Jezusa Chrystusa, czyli jedno z Jego logiów⁵. Takie prestiżowe pochodzenie przypisuje jedna z etymologii ludowych nazwie *Puck*⁶. Objasnienie to zostało przywołane przez Florianą Ceynowę w „Rozmowie Polaka z Kaszubą” wśród innych pseudoetymologii nazw kaszubskich miejscowości stanowiących żartobliwe argumenty za identyfikacją Kaszub z Ziemią Świętą. Podczas gdy większość z tych pseudoetymologii wywodzi nazwy kaszubskich miast i wsi od różnych toponimów palestyńskich (np. *Bytów* od hebrajskiego *Betlejem*, *Swarzewo* od choronimu *Samaria*, *Gnieźdźewo* od hydronimu *Genezaret*, a *Wejherowo* – poprzez postać *Wejheropolis* – od nazwy *Jerozolima*)⁷, to etymologia ludowa *Pucka* wskazuje jako rzekomą podstawę tej nazwy słowa Chrystusa skierowane do świętego Piotra:

⁴ M. Brzozowska, *Etymologia ludowa w „podaniach etymologicznych” a konotacja nazw własnych*, [w:] tejsze, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin 2009, s. 136.

⁵ Por. „Logia Jezusa (grec.: logion – 1. mn.: logia; hebr. `odpowiedź wyroczni, słowo, sentencja) – autentyczne słowa Jezusa, występujące głównie w Ewangeliach, a które w okresie po zmartwychwstaniu mogły ulec pewnej stylizacji. Zostały one włączone przez Ewangelistów w ich księgi zgodnie z powziętym przez nich planem i myślą teologiczną. Przypuszcza się, że czerpali je głównie z jednego, nie zachowanego źródła, tzw. Q” – <http://adoratio.pl/slownik/64-l/1148-logia-jezusa> [dostęp 20.05.2012].

⁶ Według etymologii naukowej *Puck* jest nazwą topograficzną derywowaną (z dezintegracją tematu) sufiksem *-sk* od nazwy rzeki *Putnica*, która z kolei pochodzi od archaicznego wyrazu *puta* ‘narząd płciowy żeński’. J. Treder, *Puck*, [w:] *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*, praca zbior. pod red. H. Górnowicza i Z. Brockiego, wyd. 2. popr. i poszerz. pod red. E. Brezy i J. Tredera, Gdańsk 1999, s. 172.

⁷ F.S. Ceynowa, *Rozmowa Półocha z Kaszëbą*, [w:] tegoż, *Rozmowa Półocha z Kaszëbą. Rozmowa Kaszëbë z Pòlachã*, oprac., wstęp i przypisy J. Tredera, Gdańsk 2007, s. 133-135.

Cze Pieter łowił rěbë na mòrzu, tej przėszedł Christus ě rzekł do niego: „Piotrze, puc za mną”, ě to do trzeczy rizė pòwtòrzòł; a stąd to miasto dostało miono Pùck, chtėrnego przedtim ni miało⁸.

Wywód ten zawiera parafrazę jednego z końcowych fragmentów Ewangelii Świętego Jana, w którym zmartwychwstały Chrystus dwukrotnie wzywa Świętego Piotra słowami „Pójdź za Mną!”⁹; wcześniej zwrotem „Pójdźcie za Mną” Chrystus powołał Szymona Piotra i jego brata Andrzeja na apostołów (Mt 4,19; Mk 1,17), dlatego u Ceynowy mowa o trzykrotnym powtórzeniu tego wezwania. Słowa *puc za mną* stanowią skaszubioną wersję polskiego przekładu ewangelijnego logionu. Eugeniusz Gołąbek w kaszubskim tłumaczeniu Pisma Świętego zaproponował w tym miejscu wersję „Poj za Mną”¹⁰ (a w scenie powołania apostołów „Pojta za Mną”¹¹).

⁸ Tamże, s. 133.

⁹ Oto fragment, w którym słowa te padają pierwszy raz, według Biblii Tysiąclecia: *Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej niżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. Zaprawdę, powiadam ci: Gdy byleś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: Pójdź za Mną! (J, 19,15–19).*

¹⁰ Oto ten sam fragment według tłumaczenia Gołąbka: *A cziej zjedłė mòltėch, Jezėś rzekł do Szėmóna Piotra: „Szėmónie, sėnie Jana, miłujesz tė Mie wicy jak oni?” Odpowiedzòł Mu: „Jo, Panie, Wė wiėce, że jò Was miłujė”. Rzekł do niego: „Pasėże moje barònczi!” I zòs drėdźi ròz rzekł do niego: „Szėmónie, sėnie Jana, miłujesz tė Mie?” Odrzėkł Mu: „Jo, Panie, Wė wiėce, że jò Was miłujė”. Rzekł do niego: „Pasėże moje owce!” Rzekł mu trzeczy ròz: „Szėmónie, sėnie Jana, miłujesz tė Mie?” I rzekł do Niego: „Panie, Wė wszėtkò wiėce, Wė wiėce, że jò Was miłujė”. Jezėś rzekł do niego: „Pasėże moje owce! Po pròwdze, po pròwdze powiodajė tobie: Cziej tė bėł młòdźi, sòm tė jes chòdźił, gde tė chcòł. Ale cziej sė zestarzejesz, wėcygbiesz swoje ręce, a [chto] jinzi cė obwiązė pasė ě poprowadzy, dokądką [tė] nie chcesz”. To rzekł, żebė zaznaczcė, jaką śmiercą uwielbi Boga. A cziej no miòł rzekłė, powiedzòł do niego: „Poj sa za Mną!” (Świėtė Pismiona Nowėgo Testameńtu. Na podstawie Biblii Tysiąclecia (Wyd. III popr., 1982) skaszėbił E. Gołąbek, Gduńsk – Pelplin 1993, s. 212).*

¹¹ Por. np. Mk 1,16–18: *Jidącė wedle Galilijeszciėgo Jezora, uzdrzòł Szėmóna i Szėmónowėgo bracyna, Andrzeja, jak zakłòdelė jadra w jezorzė; bo bėłė rėbòkama. Jezėś rzekł do nich: „Pojta za mną, a sprawiė, że sė stònieta rėbòkama lėdzy”. A dorazu ostawilė jadra i szłė za Nim (tamże, s. 79).*

Etymologia ludowa nazwy *Puck* w warstwie formalnej opiera się na przypadkowym podobieństwie tej nazwy do pierwszego komponentu wypowiedzenia *Puc za Mną*, w warstwie semantycznej zaś nawiązuje do patrocinium puckiej fary (pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła).

Pozostałe etymologie ludowe, w świetle których etymologizowane nazwy miejscowe rzekomo utrwalają różne wypowiedziane w danym miejscu słowa i wyrażenia o charakterze religijnym, kreuja na potrzeby podań etymologicznych będących nośnikami tych etymologii zarówno sytuację, w jakiej padły te wypowiedzi, jak i same takie wypowiedzi. Wśród stosunkowo licznych pseudoetymologii traktujących jako podstawy nominacyjne polskich toponimów takie wykreowane wypowiedzi o charakterze religijnym można wydzielić trzy zasadnicze podgrupy różniące się motywacją wprowadzenia do podania etymologicznego tematyki religijnej. W pierwszej z tych podgrup tematykę tę narzuca lub przynajmniej ją sugeruje zreinterpretowana treść wypowiedzenia, w drugiej podgrupie efektem reinterpretacji etymologicznej jest kreacja sytuacji komunikacyjnej sugerującej proveniencję religijną (ze względu na nazwę adresata wypowiedzi), w podgrupie trzeciej o religijnym charakterze podania etymologicznego decyduje nie wtórna podstawa nominacyjna lub któryś z jej komponentów, lecz różne inne czynniki.

Przykładem pseudoetymologii reprezentującej pierwszą podgrupę etymologii ludowych wywodzących etymologizowane toponimy od wypowiedzi, którym można przypisać charakter religijny, jest pseudoetymologia nazwy *Siewierz*. Według podania nazwa ta ma pochodzić od słów „Siej i wierz”, wypowiedzianych w tym miejscu przed tysiącem lat przez Świętego Wojciecha, gdy ofiarował on żonie jednego z pierwszych tutejszych osadników – zapewne jeszcze pogan – w podziękowaniu za udzielony nocleg i wyjątkową gościnność garść zboża, a ziarno to stało się zaczątkiem przyszłego bogactwa całej okolicy, por.:

A jeżeli chodzi o Siewierz, to jest taka legenda, ale to tylko legenda, bo nie jest prawdą, żeby święty Wojciech chyba tutaj maszerował przez Siewierz, gdzieś tam na Lednice czy do Gniezna, prawdopodobnie przez Kraków, inną drogą szedł. No ale jest taka wspiana legenda, że właśnie wtedy miał ponoć przechodzić, kiedy z Czech, w Czechach go wypędzono szedł tutaj przez te tereny i martwił się biedny starowina, bo już noc miała zapaść, już słonko się kryło za drzewa, była ogromna puszcza w dorzeczu tych rzek i martwił się:

– Gdzie ja przenocuję.

Żadnej osady nigdzie nie widział. A tu już się ciemno robiło w borze, gdy raptem spojrzął w stronę północo-zachodnią, ujrzał dym nad drzewami unoszący się.

– O, jak tam jest dym – pomyślał starowina – to i na pewno tu ludzie mieszkają.

No i przyspieszył trochę kroku, dotarł na niewielkie wzniesienie, dzisiaj to wzniesienie się nazywa świętym Janem, i tam właśnie ujrzał parę takich kurnych chat, w których już osadnicy pierwsi tutaj mieszkali. Wszedł do pierwszej, zastukał, no drzwi stały wtedy otworem, ale on, żeby dać znać, że wchodzi, prawda, zastukał w te drzwi, przyjęto go bardzo życzliwie, posadzono za stołem, nakarmiono czymś bogatym. A wtedy ryb tu było mnóstwo, raków, bo wody były bardzo czyste, a więc i dostał raki gotowane i zupełną rybą. Biskup Wojciech sobie podjadł i poszedł spać. Na ławie go położono, na skórkach niedźwiedziej. A kiedy rano się obudził, miał już pożegnać gospodarzy, wtedy gospodyni nie puściła go tylko posadziła znowu na ławie i przed nim miskę znowu z rybą a także podpłomyki, bo już właśnie tutaj gdzieś tam jakieś podpłomyki robiono. I kiedy Wojciech sobie podjadł, podziękował za gościnę, pochwalił Boga i miał już odchodzić, ale skinął na kobiecinę, żeby ta nadstawiła padołku (padołek to jest fartuch, dawno, w takim kształcie, prawda, takiej, no, takiej niby sakwy), nadstawiła ten fartuch, a on jej sypnął garść zboża i powiedział:

– **Siej i wierz.**

I siano odtąd właśnie to zboże w tych okolicach. Rodziło się bardzo, powstawały młyny, okolica stawała się coraz bogatsza a święty Wojciech pomaszzerował sobie dalej w stronę Poznania, no wiemy, że później zginął śmiercią męczeńską. Ale od tego słowa: „Siej i wierz” prawdopodobnie, tak mówi legenda, powstała nazwa Siewierz. Siewierz, ale później że to było niewygodnie mówić – Siejwierz – uproszczono na Siewierz. I taka jest legenda, ale w zasadzie to nie od tego pochodzi nazwa, ale od strony, że to na północny zachód, prawda, od słowiańskiego słowa siewier.

Ja to zasłyszałam od, od mojego dziadka, który był kościelnym a jemu opowiadał, przekazywał tę legendę ksiądz proboszcz siewierski, no, już nie pamiętam, jak on się nazywał, a więc od swojego księdza proboszcza zasłyszał mój dziadek i on nam opowiadał¹².

Wtórna podstawa nominacyjna, wykreowana na podstawie podobieństwa fonetycznego do nazwy miejscowej, swą postacią: *siej i wierz* sugeruje dość jednoznacznie zarówno określoną interpretację treściową, jak i formalną. Czasownik *wierz*, tożsamy brzmieniowo z drugą sylabą etymologizowanego topo-nimu, ma m.in. znaczenie religijne, natomiast forma drugiej osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego obu czasowników każe widzieć w tych słowach komunikat, czyli element aktu mowy. Rolą podania etymologicznego jest uzupełnienie opisu sytuacji komunikacyjnej, w której padło zdanie „Siej i wierz”,

¹² A. Przybyła-Dumin, *Podanie i legenda. Ludowy obraz świata i człowieka*, Sosnowiec 2005, s. 91–92. Opowiadała Stanisława Madej.

o nienazwane w samym komunikacie osoby nadawcy i odbiorcy, a także o okoliczności towarzyszące lokucji (zwłaszcza czas i miejsce). Czasownik *wierz* i jego forma rozkazująca odsyłają asocjacyjnie do czasów przyjmowania chrześcijaństwa. Słowa o znaczeniu religijnym fabularyzowana opowieść wkłada zatem w usta znanego średniowiecznego świętego, czyli Świętego Wojciecha, a ich odbiorcą czyni jedną – co narzuca forma liczby pojedynczej obu czasowników – z pierwszych mieszkanki Siewierza, by zakorzenić opowiadaną historię w lokalnej przestrzeni i obudować solidnymi argumentami mit początku.

Podobną motywację strukturalną i treściową ma jedna z etymologii ludowych toponimu *Wizna*, wyprowadzająca go od wyrazu *wyznaj* i przypisująca tę wypowiedź Świętemu Brunonowi z Kwerfurtu, który według jednej z hipotez historyków średniowiecza miał właśnie z tej miejscowości wyruszyć do krainy Prusów, gdzie zginął. O istnieniu takiej etymologii pisze w swojej monografii poświęconej dziejom Wizny i ziemi wiskiej Czesław Brodzicki:

Warto w tym miejscu wrócić jeszcze do dwóch zapisów dotyczących początków Wizny. [...] Drugi zapis wywodzi się z opisu wizyty dekanalnej z 1693 r., gdzie nazwę miejscowości Wizna łączono naiwnie ze słowem „**wyznaj**”, a to z kolei z pobytem w tym miejscu św. Brunona, co jest skądinąd prawdopodobne¹³.

Religijna interpretacja znaczenia czasownika *wyznaj* konkuruje jednak wśród okolicznej ludności z odnoszeniem tego wyrazu do dawnych okoliczności wykonywania władzy sądowniczej, na które powołuje się jeden z uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży, którzy we wrześniu 2011 r. wzięli udział w ankiecie na temat pochodzenia nazw ich rodzinnych miejscowości, por.:

Wizna – pochodzi od słowa „**Wyznaj**”, które mówiono do winowajcy przed wykonaniem wyroku śmierci (prawdopodobnie śmierć na szubienicy).

Drugi podtyp analizowanych etymologii ludowych reprezentują pseudoetymologie nazw miejscowych zakończonych sufiksem *-ewo* lub równobrzmiącym segmentem o innej genezie. Przypadkowa zbieżność fonetyczna tego segmentu z wołaczem imienia *Ewa* nasunęła wielu naiwnym etymologom pomysł, że toponimy zawierające ten segment utrwalały imię odbiorcy wypowiedzi, która częstkę *-ewo* poprzedza. Realizacji tego pomysłu towarzyszy zazwyczaj hipoteza, że adresatką słów, które przekształciły się w taką nazwę miejscową, była

¹³ Cz. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)*, Warszawa 1994, s. 41.

biblijna Ewa, a zatem ich nadawcą musiał być biblijny Adam. Tylko nieliczne etymologie ludowe odbiorczynią wypowiedzi zakończonej wołaczem *Ewo* czynią inne (anonimowe) kobiety o tym imieniu, jak jedna z wersji podania wywodzącego nazwę *Warszawa* od prośby głodnego rybaka, by żona warzyła mu strawę, por.:

Jedna z legend głosi, że w miejscu tym mieszkali ludzie, mający syna Warsa i córkę Sawę i od nich nazwali miejscowość. Inne podanie mówi, że nazwa *Warszawa* pochodzi od wołania „**Warz, Ewo**”. Tymi słowami pewien rybak nadwiślański wracając z połowu przypominał swej małżonce Ewie, żeby gotowała, czyli warzyła, strawę¹⁴.

Po całej Polsce rozsiane są miejscowości, których nazwy rzekomo upamięniają trasę ziemskiej wędrówki Adama i Ewy po ich wygnaniu z raju. Ich treść odwołuje się do najróżniejszych szczegółowych czynności i zachowań pierwszych rodziców, sugerowanych przez fragment nazwy miejscowej poprzedzający częśćkę *-ewo*. Do takich nazw należy m.in. toponim *Grajewo*, którego genezę miejscowe podanie objaśnia następująco:

Kiedy Adam i Ewa wędrowali po świecie, zatrzymali się na odpoczynek. Wtedy Adam poprosił Ewę, by coś zagrała i powiedział: „**graj Ewo**”. W tym miejscu powstało *Grajewo*¹⁵.

Od słów rzekomo wypowiedzianych w danym miejscu przez Adama do żony mają też pochodzić nazwy kilku miejscowości w pobliżu *Grajewa*. Na przykład nazwa *Białaszewo* ma być językową pamiątką zauważenia przez Adama, że z żalu za swój grzech jego towarzyszką osiwała, por.:

Ewa grała, ale nie mogła zapomnieć, że to ona była przyczyną wygnania z raju. Z tego zmartwienia posiwała. Adam to zauważył i skomentował: **Białaś, Ewo**. I w tym miejscu powstało *Białaszewo*¹⁶.

Nazwy trzech kolejnych wsi – *Komosewo*, *Sulewo* i *Łosewo* – miały powstać w związku z tekstami wypowiedzianymi przez Adama podczas pierwszego posiłku wygnańców z raju, por.:

¹⁴ W. Cienkowski, *Tajemnice imion własnych*, Warszawa 1992, s. 142.

¹⁵ T. Liniewicz, *Raport z badań projektu edukacyjnego pn. „Każde miejsce opowiada swoją historię – partnerstwo sektora samorządowego i pozarządowego na rzecz zrównoważonego rozwoju regionalnego”*, 2005, Białystok, grajewo2.website.pl/pdf/Badania2008.pdf.

¹⁶ Zaskłyszane.

Zachciało się Adamowi jeść. Ewa pyta: – A co ci dam? Adam rozejrzał się po okolicy, spostrzegł rosnącą komosę i odpowiedział: – **Komos, Ewo**. I w tym miejscu powstało Komosewo.

Adam zaczął grymasić, że zupa ugotowana z komosy jest niesłona, toteż nakazał Ewie: – **Sól, Ewo**. I w tym miejscu powstało Sulewo.

Jedząc posoloną komosę, Adam znalazł w niej włos i zwrócił się do Ewy z wyrzutem: – **Włos, Ewo**. I w tym miejscu powstało Łosewo.

Z kolei nazwa *Bożejewo* została przez pseudoetymologów uznana za efekt reakcji Adama na widok Ewy po przebudzeniu się z poobiedniej drzemki, podczas której śnił on o swoim szczęściu w raju, zanim jeszcze Bóg stworzył Ewę, por.:

Kiedy Adam się obudził, jego wzrok padł na Ewę i mężczyzna natychmiast zrozumiał, że sen nie jest prawdą, toteż wykrzyknął: – **Boże, Ewo!** I w tym miejscu powstało Bożejewo.

W cykl opowieści o słowach Adama skierowanych do Ewy układają się również etymologie ludowe nazw *Niepruszewo*, *Dopijewo* i *Konaszewo*, zapisane przez internautę o nicku *wonderwall*, por.:

Adam i Ewa podróżowali po ziemi polskiej i zatrzymali się w jakiejś gospodzie. Mieli piętrowe łóżko, Ewa spała na górze, a Adam na dole (to wynika samo z siebie ;p). Ewa się strasznie wierciła i siano sypało się na twarz Adamowi i Adam powiedział – „**Nie prusz, Ewo!!!**”. I tak powstało Niepruszewo ;p

Adam i Ewa szli długo i nie mieli wody. Adam znalazł jakiś strumyk, napełnił miseczkę, wypił 1/2 i podał Ewie, mówiąc: „**Dopij, Ewo**”. I tak powstała miejscowość Dopijewo.

Ewa umierała. Adam krzyknął: „**Konasz, Ewo!!!**”. I tak powstało, jak się pewnie domyślicie, Konaszewo ;p¹⁷.

Słowa Adama skierowane do Ewy są także osią konstrukcyjną etymologii ludowej nazwy *Karasiewo* (miejscowość ta leży w gminie Bakalarzewo), por.:

Legenda głosi, że nazwa wsi powstała tak:

Pewnego dnia Adam i Ewa przechadzali się po pięknej miejscowości. Adam się nieco oddalił i wędrował patrząc na jezioro. Gdy wszedł na kładkę zobaczył wielką rybę wyskakującą z wody i krzyknął:

– **Karaś Ewo!** ;)

I tak powstało Karasiewo¹⁸.

¹⁷ <http://podciety.wordpress.com/ciekawostki/> [dostęp 15.05.2012]. Tekst został poprawiony pod względem graficznym i ortograficznym.

¹⁸ <http://www.nasze.bakalarzewo.eu/Miejscow/karasiewo.htm>

Od zdania Adama wypowiedzianego do Ewy etymologia ludowa wywodzi nawet nazwę *Radziejów* (miasto na Kujawach), chociaż toponim ten kończy się sufiksem *-ów*, nie *-ewo*, por.:

Radziejów może poszczycić się tym, że mieszkańcy jego pochodzenie swego grodu wyprowadzają z bardzo zamierzcztych czasów, bo aż od Adama i Ewy. Opowiadają Kujawiacy, że po upadku raju pierwsi rodzice tułając się po ziemi, przyszlizli na Kujawy. Ponieważ Ewa była główną sprawczynią upadku, przeto Adam zwracał się do niej często z wyrzutami i żądał umiejętności zaradzenia złemu. Gdy w pielgrzymce swojej zatrzymali się na wzgórzku, na którym dzisiaj Radziejów leży, Adam poprosił Ewę o radę, co dalej ma czynić. **Radź Ewo!** – stąd Radziejewo, czyli Radziejów¹⁹.

Trzecią podgrupę etymologii ludowych wskazujących jako podstawy nominacyjne toponimów wykreowane na potrzebę podań etymologicznych krótkie wypowiedzi o charakterze religijnym tworzą pseudoetymologie, których religijny charakter nie jest uwarunkowany znaczeniem wyrazów składających się na taką wypowiedź. Wątki religijne pojawiają się zatem w treści podań etymologicznych dotyczących powstania tych nazw bez związku z treścią wypowiedzi „odtworzonej” na podstawie brzmienia nazwy, przy czym można wyróżnić dwie odmiany takich podań.

W wypadku pewnej podgrupy tego typu pseudoetymologii uzasadnieniem dla pojawienia się w nich wątków religijnych jest przynależność podań etymologicznych będących ich nośnikami do cyklu podaniowego, którego podstawowe ogniwo objaśnia etymologizowany toponim na podstawie znaczenia wyrazów wskazanych jako rzekoma podstawa nominacyjna. Na przykład nazwie *Złotopolice* etymologia ludowa przypisuje wykładnię semantyczną ‘miejsce, w którym Ewa poprosiła Adama: *Posiedzmy trochę, tylko złoto polic(z)ę*’, zaś nazwie *Niepiekła* – wykładnię semantyczną ‘miejsce, w którym jakaś kobieta odmówiła Adamowi i Ewie chleba, tłumacząc: *Jeszczem nie piekła*’, ponieważ w ciągu podaniowym, do którego należą, poprzedza je pseudoetymologia nazwy *Krocze*wo o wykładni semantycznej: ‘miejsce, w którym Adam poganiał zmęczoną Ewę słowami *Krocze, Ewo*’, por.:

Najstarsi mieszkańcy tych okolic pamiętają miejscową legendę przekazywaną przez ich pradziadów. Według przekazu wędrowali tędy zaraz po wygnaniu z raju Ewa i Adam. Podczas wędrowki Ewa często się potykała i narzekała. Adam poganiał kobietę mówiąc „**krocze Ewo**” i stąd wzięła się nazwa miejscowości Krocze

¹⁹ <http://www.umradziejow.pl/?a=40>

Znużeni drogą legendarni wędrowcy zatrzymali się na skraju lasu, gdzie Ewa miała powiedzieć „posiedzmy trochę, tylko **złoto policzę**” i tak powstały Złotopolice. Jak podaje miejscowa legenda Ewa i Adam mieli zatrzymać się również w małej wiosce, która nazwę swą Niepiekła zawdzięcza stwierdzeniu jednej z ówczesnych mieszkanek, która odmówiła chleba wędrowcom tłumacząc – „jeszczem **nie piekła**”²⁰.

Jednak większość naiwnych etymologii przywołujących jako podstawę nominacyjną nazw miejscowych takie wypowiedzi o charakterze religijnym, których religijny charakter nie wynika ze znaczenia słów w nich zawartych, wprowadza do opowieści etymologicznych wątek religijny w celu obronienia sensowności lub uzasadnienia niezwykłości wypowiedzi „odtworzonej” na podstawie brzmienia toponimu.

Na przykład objaśnienie pseudoetymologii toponimu *Domaniewice* (odnośzącego się do wsi pod Łowiczem), któremu przypisano podstawę *doma nie widzę*, wymagało identyfikacji nadawcy tej wypowiedzi, wytłumaczenia jej treści oraz zarysowania okoliczności, w jakich powstała, a także odniesienia tych elementów do faktów dotyczących tej miejscowości. W domaniewickim podaniu etymologicznym zagadkowe słowa przypisano wysokiemu dostojnikowi kościelnemu, a *dom* ze zdania uznanego za podstawę słowotwórczą toponimu zidentyfikowano z plebanią, przeciwstawiając ją kościołowi, dzięki czemu nawiązano do lokalnych warunków topograficznych (kościół na wzgórzu) i odwołano się do popularnych lokalnie wątków historycznych (Łowicz jako własność kościelna), por.:

Według legendy nazwa wsi wzięła się od tego, że jeden z arcybiskupów gnieźnieńskich, jadący z Łowicza, zobaczył na wzgórzu kościół, nie widząc plebanii, usytuowanej za kościołem, miał powiedzieć: „Kościół widzę, ale **doma nie widzę**”. Od tych słów „Doma nie widzę” wzięła swój początek nazwa wsi Domaniewice²¹.

Inną przyczynę ma wprowadzenie wątku religijnego do pseudoetymologii nazwy *Świniogóra*, noszonej przez przysiółek koło Szywałdu Górnego. Formalna postać wyrażenia wskazanego jako podstawa nominacyjna tego toponimu, *świnia góra*, pozbawiona jest wykładników charakterystyki sytuacji komunikacyjnej, nie pociąga zatem za sobą konieczności uznania tego wyrażenia za wy-

²⁰ <http://www.powiat-plonski.pl/ziemiaplonska/zaluski.html>

²¹ http://moya.toya.net.pl/site_galeria.php?s=&id=foto_100811_1152&gid=533&kat=z_polski

powiedzenie. W jednej z etymologii ludowych tego toponimu taka interpretacja funkcjonalna grupy składniowej *świnia góra* się jednak pojawia²², por.:

Świniogóra jako pogardliwa nazwa wypowiedziana przez jednego z proboszczów Szynwałdu ze względu na niezbyt moralne prowadzenie się mieszkańców tego zakątka wsi²³.

Wypowiedzeniowy charakter wtórnej podstawy nominacyjnej jest zapewne rezultatem potrzeby złożenia odpowiedzialności za tak skrajną ocenę etyczną mieszkańców miejscowości, której nazwa podlega etymologizowaniu, na autoritet w tej sprawie. Postać miejscowego księdza proboszcza występuje w tej funkcji w zgodzie ze stereotypem Kościoła jako strażnika moralności.

Również pseudoetymologiczne wywodzenie nazwy *Dobranowice* od wyrażenia *dobre nowice* ‘dobre nowizny’ nie wymusza nadania temu wyrażeniu statusu wypowiedzenia, podobnie jak treść tej grupy składniowej nie sugeruje obecności motywów religijnych w podaniu etymologicznym. O ich wystąpieniu zadecydowała chęć objaśnienia nietypowej formy rzeczownika *nowica* ‘nowina, ziemia nowo wzięta pod uprawę’ jego „starosłowiańskim, czyli czesko-saksońskim” pochodzeniem, przypisywanym też zakonnikom Ducha Świętego, którzy odegrali pewną rolę w historii wsi. To w ich usta zatem etymologowie ludowi włożyli wypowiedzenie *dobre nowice*, por.:

Według legendy nazwa tej miejscowości pochodzi od wyrazów „dobre-nowice”. W I połowie XIII w. w latach dwudziestych biskup krakowski Iwo Odrowąż, nadał Kanonikom Ducha Św. tereny leżące na południowy wschód od Krakowa. [...] W Dobranowicach Duchacy polecali ludziom karczować lasy i budować domy, a na nowych terenach siać zboże. Według legendy zakonnicy patrząc na urodzajne łany zbóż mówili, że są to **dobre nowice** czyli dobre urodzajne nowizny. Dobranowiczanie Duchakom odrabiali pańszczyznę, a żyjąc pod ich opieką pomnażali swoje gospodarstwa na nowiznie, a po starosłowiańsku (czesko-saksońsku) jak mówili zakonnicy na dobrej nowicy gospodarowali i wieś Dobranowice utworzyli²⁴.

²² Znana jest też wersja pseudoetymologii nienadająca temu wyrażeniu statusu wypowiedzenia: „[Nazwa pochodzi stąd, że] było tam dużo panien z dzieckiem [tzn. miały nieślubne dzieci], pogardliwie od naszych przodków, panny z dzieckiem tam były, ni ma tam cudów, po świńsku się zachowywały”.

²³ www.tarnow.pl/content/download/.../magdalena_madeja_mgr.pdf

²⁴ http://www.dobranowice.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=26&Itemid=27&showall=1

Podobne uzasadnienie mają zapewne motywy religijne obecne w etymologii ludowej nazwy *Staniątki* w jej wersji znanej internaucie o nicku Czartodziwa, por.:

jakiś święty (chyba Stanisław)²⁵ znuzony podróżą rozkazał swoim ludziom postój nieopodal jakiejs osady. Powiedział „udzielamy tutaj **staniątki**” (lub coś bardzo podobnego) i od tego wywodzi się nazwa teje osady, a dziś wsi Staniątki²⁶.

Pojawienie się w tym podaniu etymologicznym postaci Świętego Wojciecha (nie Stanisława) wiąże się z tym, że w Staniątkach znajduje się klasztor Sióstr Benedyktynek (Święty Wojciech był benedyktynem), a przypisanie tej postaci nie tylko zachowania nazywanego wyrazem podstawowym²⁷, lecz także słów zawierających ten wyraz, pozwala wyjaśnić postać formalną toponimu (jako pierwotnie formę dopełniacza liczby pojedynczej rzeczownika *staniątka*).

Nadawanie podstawom nominacyjnych nazw miast, wsi i osad objaśnianych przez naiwnych etymologów funkcji wypowiedzeń o charakterze religijnym uwarunkowane jest przede wszystkim potencjałem reinterpretacyjnym zawartym w danym toponimie, czyli jego mniejszym lub większym podobieństwem do słów lub całych wyrażen kojarzących się z tematyką religijną. Ludowi reinterpretatorzy wykazują się przy tym znaczną pomysłowością zarówno przy kreowaniu wypowiedzeń, które rzekomo ufundowały dany toponim, jak i przy uzasadnianiu sensowności tych wypowiedzeń, a często również ich związku z dziejami danej miejscowości. Wypowiedzenia, które zostały rzekomo spetryfikowane w postaci nazw miejscowych, ze względu na swą treść i/lub sytuację komunikacyjną, w której miały paść, służą także podnoszeniu prestiżu miejscowości poprzez powiązanie jej początków ze sferą sakralną i/lub poprzez ułożenie tych początków w odległej przeszłości, czyli dzięki wykorzystaniu pozytywnych asocjacji kategorii dawności i starożytności.

²⁵ Zdaniem internauty o nicku krakowiak „Tym świętym ze Staniątek był Wojciech” (<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=8259&st=15>).

²⁶ <http://www.historycy.org>

²⁷ Niektóre wersje wyprowadzające toponim *Staniątki* od tej samej podstawy nie nadają jej funkcji wypowiedzenia, np. „Według legendy nazwa pochodzi od słowa staniątka (odpoczynek, popas). Tutaj bowiem w 996 roku miał zatrzymać się na noc św. Wojciech, w drodze z Awentynu na dwór Bolesława Chrobrego” (http://mikkrakow.nazwa.pl/V_mddk/podstrony/podstrona_opis_staniatki.html).

Summary

**About "sacred words" ingrained in the names
of Polish cities and towns.**

**The continuation of comments on the religious
motives in the folk etymologies**

The article presents the folk etymologies of names of cities and towns, which are founded on statements connected with religious problems. In article are discussed the following names: *Puck, Siewierz, Wizna, Warszawa, Grajewo, Białaszewo, Komosewo, Sulewo, Łosewo, Bożejewo, Niepruszewo, Dopijewo, Konaszewo, Karasiewo, Radziejów, Kroczewo, Złotopolce, Niepiekła, Domaniewice, Świniogóra, Dobranowice* and *Staniątki*. The author juxtaposes all the folk etymologies of these names and compares them structurally and semantically with their scientific etymologies.